LOKALNIE · OPINIA

HINDUSI NIE URATUJĄ POLSKI. FAŁSZYWA NARRACJA O „DOBREJ" IMIGRACJI

Mateusz Pławski · 21 października 2026

Szeroki problem, jaki wiąże się z kwestią imigracji nie sprowadza się do przestępczości i zagrożenia zamachami terrorystycznymi, choć niekiedy właśnie do tych zagadnień próbuje się ograniczać całą dyskusję na ten temat. Podział na „dobrą" i „złą" imigrację staje się sposobem oswajania opinii publicznej z przekonaniem, że napływ cudzoziemców jest koniecznością, a stopniowa podmiana populacji – może wręcz nieuchronną perspektywą. Dobrym przykładem tego mechanizmu jest ocieplanie wizerunku Hindusów jako „dobrych imigrantów".

Rafał Ziemkiewicz nie ma racji

W debacie publicznej często słyszymy, że jeśli przedstawiciele danej grupy nie dokonują zamachów i nie są nadreprezentowani w statystykach przestępczości, ich obecność nie powinna budzić zastrzeżeń, a może wręcz zasługuje na pozytywną ocenę. Tymczasem masowa imigracja może na przestrzeni dekad prowadzić do głębokich, trudnych do odwrócenia zmian w strukturze etnicznej społeczeństwa, co zawsze ma swoje głębokie I negatywne dla spójności społecznej konsekwencje.

Szczególnie wyraźnie widać ten sposób myślenia u części prawicowych komentatorów i polityków, którzy krytykują niektóre przykłady imigracji, ale sam jej masowy charakter uznają za nieunikniony. Przykłady wypowiedzi Rafała Ziemkiewicza czy polityków z zaplecza Grzegorza Brauna wydają się symptomem zjawiska. Wystarczy wskazać grupę pozornie mniej problematyczną, by uzasadnić dalsze otwieranie granic. Dotyczy to obywateli Indii, których konfrontuje się z przybyszami z państw arabskich czy czarnej Afryki.

Imigracja z Indii do Polski. Ilu Hindusów już przyjechało?

W ostatnim czasie liczba zezwoleń na pobyt czasowy udzielanych obywatelom Indii wyraźnie wzrosła. W 2022 roku wydano ich 7215, w 2023 – 10 958, a w 2024 – 10 156. W pierwszej połowie 2025 roku udzielono kolejnych 4662 zezwoleń. Pod koniec 2024 roku już około 24 tys. obywateli Indii posiadało dokumenty uprawniające do pobytu w Polsce.

Hindusi pracują między innymi w przemyśle, logistyce, usługach i sektorze IT. W 2024 roku byli najliczniejszą grupą cudzoziemców otrzymujących zezwolenia na pracę w województwie mazowieckim. Według ZUS w czerwcu 2026 roku do ubezpieczeń społecznych zgłoszonych było około 25,5 tys. obywateli Indii; liczniejsi wśród ubezpieczonych cudzoziemców byli jedynie Ukraińcy i Białorusini.

Zwolennicy imigracji z Indii podkreślają, że jest ona stosunkowo mało problematyczna, zwłaszcza w porównaniu z tą z Bliskiego Wschodu. Rzeczywiście, przestępczość z udziałem Hindusów pozostaje, przy-

najmniej na razie, zjawiskiem mało istotnym. Czy jednak na tym należałoby zakończyć ocenę jej skutków?

Przestępczość Hindusów

Zacznijmy od tego, że w Polsce w ostatnich latach odnotowano szereg spraw karnych z udziałem obywateli Indii. Madhu Ch. został skazany za czyny seksualne wobec małoletnich dziewczynek, których dopuścił się w 2023 roku na kąpielisku w Zdzieszowicach. Według doniesień z lipca 2025 roku nie odbył zasądzonej kary i przebywał w Indiach. Z kolei w Gdańsku 42-letni obywatel Indii usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej 16-latki, którą miał zaczepiać i łapać w pobliżu stawu. Pod koniec lutego 2026 roku we Wrocławiu interweniowano wobec nietrzeźwego obywatela Indii, który zaatakował kobietę; w marcu poinformowano o jego zatrzymaniu i deportacji.

Nie wszystkie sprawy dotyczyły przestępstw pospolitych. Obywatel Indii znalazł się wśród sześciu oskarżonych o oszustwa podatkowe i pranie pieniędzy na kwotę przekraczającą 66 mln zł. W innym postępowaniu Deepak S. został oskarżony o czyny związane z fikcyjnymi fakturami i uszczupleniem podatku VAT. W obu sprawach prokuratura skierowała akty oskarżenia do sądu. W powiecie piaseczyńskim zaś policja zabezpieczyła ponad 3 tys. podrobionych towarów i ponad 1700 e-papierosów bez polskich znaków akcyzy; 34-letni obywatel Indii usłyszał między innymi zarzuty naruszenia praw do znaków towarowych.

Odnotowywano także przypadki fałszerstw dokumentów i naruszania przepisów pobytowych. Na lotnisku Warszawa-Modlin zatrzymano obywatela Indii z paszportem zawierającym podrobioną portugalską wizę i przerobione stemple graniczne. W innym postępowaniu obywatel Indii posługiwał się podrobioną polską kartą pobytu. W Świebodzinie, w związku z nielegalnym pobytem, zatrzymano siedmiu obywateli Indii i obywatela Nepalu; siedem z ośmiu osób używało fałszywych zaświadczeń o studiach w celu legalizacji pobytu. Gurpreet S. został z kolei oskarżony o pomoc w nielegalnym przekraczaniu granicy, między innymi przez dostarczanie fałszywych dokumentów i organizowanie przejazdów na lotnisko. Straż Graniczna informowała również o licznych innych przypadkach nielegalnego pobytu obywateli Indii.

Tego typu incydenty można wymieniać, gorzej że w tej wyliczance znajdą się również zabójstwa. W 2018 roku, kiedy jeszcze problem imigracji z Indii był zupełnie marginalny, pod Olsztynkiem obywatel Indii zabił nożem dwie osoby, trzecia została ciężko ranna. Dwa lata później wymierzono mu karę 14 lat więzienia. Również w 2018 roku dwaj obywatele Indii zabili właściciela jednej z legionowskich restauracji (wymierzono im kary 10 i 8 lat więzienia), a w Warszawie indyjski dostawca jedzenia usiłował zgwałcić swoją klientkę.

Tego typu spraw oczywiście znajdziemy więcej w krajach zachodnich. Dużym echem odbiło się zabójstwo Henry'ego Nowaka w brytyjskim Southampton, które odbiło się echem także w naszym kraju. Przypomnijmy: 3 grudnia 2025 roku 18-letni mający polskie pochodzenie student pierwszego roku został zamordowany przez Vickruma Singha Digwę – obywatela Wielkiej Brytanii pochodzenia indyjskiego, wyznawcę sikhizmu. Napastnik zadał mu pięć ciosów sztyletem o ostrzu długości około 21 cm.

Faktem jest, że zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach Europy statystyki przestępczości wypadają w przypadku obywateli Indii korzystniej niż choćby w przypadku Gruzinów. Przestępczość łatwo jed-

nak eksponować, ponieważ można ją mierzyć i ilustrować konkretnymi zdarzeniami. Rozmowa o innych konsekwencjach migracji jest trudniejsza, częściej też spotyka się z zarzutami o tzw. rasizm. Tymczasem interesy podmiotów czerpiących korzyści z napływu zagranicznych pracowników nie muszą pokrywać się z długofalowym interesem narodu przyjmującego migrantów. Zachowanie spójności polskiego społeczeństwa – co dobitnie pokazują doświadczenia krajów Europy Zachodniej – powinno należeć do najważniejszych priorytetów.

Nie tylko higiena. Jaskrawe różnice kulturowe między Europą a Indiami

Czy masowy napływ ludzi ze społeczeństwa tak odmiennego kulturowo może być korzystny, nawet jeśli nie wykazują oni wysokiej przestępczości? Warto przyjrzeć się kilku zjawiskom występującym w samych Indiach – nie po to, by przypisywać je wszystkim obywatelom tego kraju, lecz by pokazać skalę odmienności zachodzących na polu norm społecznych i obyczajów. Także tych dotyczących najbardziej prozaicznych spraw.

Jedną z nich jest wypróżnianie się na otwartej przestrzeni. Według danych Banku Światowego, opartych na szacunkach WHO i UNICEF, w 2024 roku praktykowało je około 7 proc. mieszkańców Indii. Przy populacji około 1,45 mld oznaczało to ponad 100 mln osób. Zjawisko co prawda znacznie ograniczono w ciągu dwóch dekad, lecz go nie wyeliminowano.

2 października 2014 roku rząd uruchomił program Swachh Bharat Mission, zakładający masową budowę toalet i likwidację tej praktyki. W 2019 roku ogłosił, że wszystkie wsie uzyskały status *Open Defecation Free*, czyli zostały uwolnione od praktyki wypróżniania się na otwartej przestrzeni. Późniejsze dane WHO i UNICEF wskazywały jednak, że celu nie osiągnięto w pełni. Nie wprowadzono też jednolitego ogólnokrajowego zakazu: ograniczenia i sankcje zależą między innymi od lokalnych przepisów.

Przyczyn zjawiska nie da się sprowadzić do ubóstwa i braków infrastrukturalnych. Badacze wskazują również na przekonania dotyczące czystości rytualnej. W części hinduskich wsi latrynę blisko domu postrzega się jako źródło nieczystości, a opróżnianie dołów sanitarnych – jako zajęcie przypisywane najniższym warstwom kastowym. Praktykę ręcznego usuwania ludzkich nieczystości próbowano wyeliminować ustawami z 1993 i 2013 roku, lecz mimo zakazów przetrwała ona. Powstaje więc paradoks: przekonania o rytualnej nieczystości skłaniają część mieszkańców do unikania kontaktu z odchodami, podczas gdy obowiązek ich usuwania historycznie przerzucano na dyskryminowane grupy kastowe. Badania wskazują zarazem, że część mieszkańców wsi preferuje wypróżnianie się na otwartej przestrzeni nawet wtedy, gdy ma dostęp do toalety.

Inny przykład stanowi szczególny status religijny krów w części tradycji hinduistycznych. Ich odchody i mocz wykorzystuje się w niektórych rytuałach oczyszczających: odchodami pokrywa się podłogi i inne powierzchnie, a mocz znajduje zastosowanie również w tradycyjnych praktykach leczniczych. Podczas pandemii COVID-19 odnotowano w Indiach przypadki picia krowiego moczu oraz nakładania na ciało mieszanek zawierających odchody i mocz, w przekonaniu, że zapobiegają zakażeniu lub leczą chorobę. Religijny status krów wpływa także na prawo: w wielu stanach ogranicza się ich ubój, niekiedy również ubój innych kategorii bydła. W części społeczności hinduistycznych spożywanie wołowiny jest religijnie lub obyczajowo niedopuszczalne.

Wszystkie te przykłady dobitnie pokazują, jak bardzo zwyczaje i przekonania dotyczące czystości, religii

czy żywności mogą odbiegać od tych rozpowszechnionych w Europie. Mógłby ktoś uznać, że posługiwanie się tego typu argumentacją w dyskusji o imigrantach jest niepoważne – ale przecież rozmawiamy tu o perspektywie sprowadzenia kolejnych dziesiątek tysięcy (a może więcej?) imigrantów, z którymi będziemy jako społeczeństwo mieć styczność na co dzień. Polacy mają prawo wiedzieć, jak wygląda obyczajowość Hindusów i na ile odstaje ona od naszej.

Przykładem bardziej drastycznym są zabójstwa związane z wiarą w konieczność składania ofiar z ludzi, określane jako *narbali*. Sprawcy wierzą niekiedy, że taka ofiara przyniesie bogactwo, pomyślność lub rozwiązanie osobistych problemów. W marcu 2025 roku w Gudźaracie zatrzymano mężczyznę podejrzanego o zamordowanie czteroletniej dziewczynki. Według policji uprowadził ją z sąsiedniego domu, zabił siekierą i zebrał krew, którą miał ofiarować przy domowym ołtarzu. Śledczy podejrzewali motyw rytualny. 19 lipca 2025 roku w Radżastanie zatrzymano dwóch mężczyzn podejrzanych o udział w podobnym zabójstwie sześcioletniego chłopca. Jeden z nich, mąż ciotki dziecka, pragnął odzyskać żonę po rozpadzie małżeństwa. Mężczyzna zajmujący się praktykami tantrycznymi miał przekonać go, że ofiara z dziecka złożona bogini Kali sprowadzi kobietę z powrotem. Chłopiec został uduszony, a sprawca miał pobrać jego krew do obrzędu.

Indyjskie Krajowe Biuro Rejestracji Przestępstw (NCRB) wyodrębnia zabójstwa związane ze składaniem ofiar z ludzi. W 2024 i 2022 roku zarejestrowano po osiem takich przypadków, a w 2020 roku – 12. W kraju liczącym ponad 1,4 mld mieszkańców to niewielka liczba, dowodząca jednak, że praktyka nie zanikła całkowicie.

Jeśli już rozmawiamy o wierzeniach, warto przypomnieć jak wygląda struktura wyznaniowa Indii. Według spisu z 2011 roku około 80 proc. mieszkańców wyznawało hinduizm, a 14,2 proc. – islam. Indie zamieszkuje więc jedna z największych społeczności muzułmańskich świata. Kto zatem sprzeciwia się imigracji z Bliskiego Wschodu wyłącznie z powodów religijnych, powinien mieć świadomość, że przy szerokim otwarciu Polski na migrację z Indii trzeba liczyć się również z możliwością znacznego napływu ludności muzułmańskiej. Czy sprowadzając tu obywateli tego kraju – będziemy mieć kontrolę nad tym, jakiego są oni wyznania?

Masowa imigracja. Krótkoterminowe zyski, długofalowe koszty

Masowa imigracja, utrzymująca się przez dekady, może trwale przekształcać strukturę etniczną społeczeństwa. Stawia to pytania o jego spójność, zdolność do integracji i asymilacji przybyszów oraz przyszły kształt państwa. W przypadku imigracji z Indii trzeba brać pod uwagę również ryzyko gettoizacji. Kolejne fale migracji mogą powiększać istniejące skupiska, w których łatwiej podtrzymywać więzi z krajem pochodzenia i własne normy kulturowe niż integrować się ze społeczeństwem przyjmującym. Z czasem sprzyjałoby to narastaniu problemów, które dziś są w tej społeczności mniej widoczne, takim jak przestępczość.

Nie mniej ważny jest wymiar ekonomiczny. Masowy napływ pracowników może służyć wielkiemu kapitałowi, ograniczając koszty pracy i presję na wzrost wynagrodzeń.

> Nieprzypadkowo duży biznes popiera ułatwienia w sprowadzaniu cudzoziemców: szybkie pozyskanie tanich pracowników może być dla niego prostsze i bardziej opłacalne niż inwestowanie

> w robotyzację, automatyzację i nowe technologie. Nie musi mu też zależeć na budowaniu silnych polskich marek, zwiększaniu innowacyjności czy zachowaniu spójności społecznej.

Dobrym przykładem tej narracji jest raport *Migracja w Polsce: fakty, wpływ, kierunki działania*, przygotowany przez Ipsos, Instytut Spraw Publicznych i Deloitte, opublikowany 29 maja 2026 roku i rozdawany podczas panelu wspieranego przez McDonald's Polska na Forum Ekonomicznym w Karpaczu. Można w nim dostrzec elementy propagandowego przekazu, eksponującego korzyści z imigracji. Szczególnie dyskusyjne jest przejście od danych o uczestnictwie cudzoziemców w rynku pracy do tezy, że migracja stanowi odpowiedź na problemy demograficzne i gospodarcze Polski.

Raport przywołuje szacunki, według których obecność pracujących cudzoziemców zwiększa polski PKB o 5,1–10,7 proc. W jednym z poprzednich artykułów zwracałem uwagę, że już sam tak szeroki przedział powinien zastanawiać. Przede wszystkim wzrost PKB nie oznacza automatycznie wzrostu PKB na mieszkańca ani dodatniego długofalowego bilansu fiskalnego. Gospodarka może rosnąć wraz z liczbą pracowników i konsumentów, choć przeciętny obywatel nie staje się zamożniejszy, a państwo nie uzyskuje trwałych korzyści finansowych.

OECD wskazuje, że fiskalne skutki migracji zależą przede wszystkim od wieku migrantów, ich zatrudnienia, zarobków i struktury napływu. W większości badanych państw całkowity bilans fiskalny migracji mieścił się między –1 a +1 proc. PKB. To pokazuje, dlaczego nie należy utożsamiać zwiększenia wielkości gospodarki z poprawą stanu finansów publicznych.

Podobnie rzecz ma się z demografią. Napływ ludzi w wieku produkcyjnym doraźnie zwiększa podaż pracy, lecz nie rozwiązuje problemu starzenia się społeczeństwa. Imigranci także się starzeją, z czasem częściej korzystają z publicznej opieki zdrowotnej i pobierają emerytury. Migracja może zatem odsuwać pewne problemy, zamiast je trwale rozwiązywać. Dodajmy, że w kwietniu do Sejmu trafił projekt ustawy o ratyfikacji umowy polsko-indyjskiej o zabezpieczeniu społecznym. Przewiduje ona wzajemne uwzględnianie okresów ubezpieczenia w obu państwach, co może umożliwić obywatelom Indii uzyskanie polskiej emerytury minimalnej.

Znamienna jest analiza OECD z 2025 roku: ustabilizowanie na obecnym poziomie wskaźnika obciążenia demograficznego osobami starszymi wymagałoby w skali całego obszaru OECD migracji netto początkowo przekraczającej 2 proc. populacji rocznie. Tymczasem w latach 2000–2020 średnia wynosiła około 0,3 proc. Chodzi o wskaźniki dla całego obszaru OECD, a nie dla Polski ani o średnią arytmetyczną wyników państw członkowskich.

Wyobraźmy sobie skalę takiego napływu. Oznaczałby on głębokie, trudne do odwrócenia przemiany społeczeństw przyjmujących, nasilenie problemów z asymilacją, powstawaniem zwartych skupisk i społeczności równoległych, a także presję na rynek pracy i usługi publiczne. Wszystko to przy bilansie fiskalnym, który może być niewielki i zależy od struktury migracji. Czy naprawdę chcemy podążać drogą, której opłakane skutki obserwujemy od lat w Europie Zachodniej? Polak miał być mądry przed szkodą, tymczasem nie zawsze okazuje się mądry nawet po szkodzie.

Istnieje także ryzyko pułapki rozwojowej. Łatwy dostęp do taniej pracy z zagranicy osłabia presję na wydajność, inwestycje technologiczne i zmianę modeli biznesowych. Zamiast nowoczesnej gospodarki mo-

żemy utrwalić model niskich płac i dużej podaży pracowników. Krótkotrwałe korzyści dla części pracodawców mogą oznaczać długofalowe koszty społeczne i ukrytą stagnację gospodarczą.

Konserwatywne Indie. Czy tradycjonalizm ułatwia integrację?

Argumentem na rzecz imigracji z Indii bywa pochodzenie przybyszów ze społeczeństwa uznawanego za tradycyjne. Ten liczący około 1,447 mld mieszkańców kraj jawi się przy tym jako niemal niewyczerpany rezerwuar pracowników, mających zapełnić luki na polskim rynku pracy bez rzekomo wielkich kosztów.

> Owszem, społeczeństwo indyjskie jest pod wieloma względami tradycyjne. Podobnie jednak można scharakteryzować na przykład społeczeństwa krajów muzułmańskich, które na tle współczesnej Europy bywają wręcz skrajnie konserwatywne i tradycjonalistyczne. Mało kto przekonuje przecież, że powinniśmy sprowadzać imigrantów z państw islamskich dlatego, że nie popierają postulatów ruchu LGBT. Trudno o większy nonsens. Problem z imigracją z krajów Trzeciego Świata nie polega na ich progresywizmie światopoglądowym.

Dochodzi do tego mechanizm łączenia rodzin. Migranci mogą nie tylko podejmować pracę, ale także osiedlać się na stałe, sprowadzać bliskich i tworzyć zwarte środowiska. Zmiany demograficzne okazują się wówczas znacznie większe, niż wynikałoby z samej migracji zarobkowej. Jak wiadomo, łączenie rodzin było jednym z czynników głębokich przemian struktury społeczeństw zachodnich.

„Bezpieczne kierunki" i błędne koło migracji

> Mówienie o „bezpiecznych kierunkach" i „dobrej imigracji" może uwiarygadniać masowy napływ cudzoziemców jako proces nieuchronny. Zamiast pytać, czy jest on zasadny, debata sprowadza się wtedy do wskazywania krajów, z których przybysze wydają się łatwiejsi do zaakceptowania. Nawet pozornie bezpieczniejsze kierunki mogą jednak utrwalać ten sam model i jego słabości.

Uznanie ich za preferowane dostarcza przy tym argumentu na rzecz daleko idących ułatwień, prowadzących do napływu, którego skalę coraz trudniej kontrolować. Lobbing biznesowy, połączony z wiarą w „bezpieczne" rozwiązanie, może skutkować regulacjami o katastrofalnych następstwach.

Przykładem jest proponowany przez MSWiA mechanizm tzw. milczącej zgody: w określonych przypadkach brak decyzji urzędu w przewidzianym terminie miałby oznaczać pozytywne rozpatrzenie wniosku o pobyt czasowy. Obywatele wybranych państw mogliby zatem otrzymać zezwolenie bez wyraźnej pozytywnej decyzji urzędu. Dodatkową zachętą do osiedlania się w Polsce mogłyby być wspomniane wcześniej rozwiązania dotyczące świadczeń emerytalnych.

Powstaje błędne koło – kolejne fale imigracji powiększają skupiska rodaków, ułatwiają utrzymywanie własnych więzi i norm społecznych, a mogą utrudniać integrację, nie wspominając już o asymilacji. To z

kolei sprzyja tworzeniu się społeczności funkcjonujących częściowo obok reszty społeczeństwa.

Nie wolno lekceważyć również wymiaru politycznego sprawy. Migranci, którzy otrzymują obywatelstwo, oraz ich potomkowie wpływają na politykę państwa przyjmującego. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że wpływ przekłada się na poparcie dla lewicy. W Berlinie mobilizacji wyborców pochodzenia imigranckiego przypisywano znaczenie dla zwycięstwa Die Linke w niedawnych wyborach do Izby Deputowanych. Oczywiście nie jest to przykład dotyczący konkretnie obywateli Indii, lecz znacznie szerszego zjawiska.

Polska polityka migracyjna. Zamiast dzielić migrantów na „dobrych" i „złych"

Zwolennicy masowej imigracji przedstawiają ją jako odpowiedź na braki kadrowe i kryzys demograficzny. W imię doraźnych korzyści są jednak gotowi dopuścić do problemów, z którymi zmierzą się następne pokolenia Polaków. Potrzebujemy większej kontroli nad migracją, a przede wszystkim alternatywy dla rozwoju opartego na stałym dopływie taniej siły roboczej. Interes wielkiego biznesu nie może być wyrocznią w sprawach przyszłego kształtu społeczeństwa.

> Warto przypomnieć doświadczenia z innymi grupami migrantów, wcześniej uznawanymi za bezproblemowe i łatwo asymilujące się. Jeszcze kilka lat temu tak mówiono o Ukraińcach: bliskość kulturowa miała sprawiać, że ich obecność w Polsce nie wywoła większych trudności. Z czasem zaczęły jednak pojawiać się symptomy kształtowania się tzw. społeczeństwa równoległego.

To, że nie potrafimy dziś szybko zaradzić problemom demograficznym, nie oznacza, iż musimy milcząco zaakceptować masową imigrację jako konieczność. Brak łatwych rozwiązań nie usprawiedliwia uznawania obecnego modelu za jedyny możliwy. Europa Zachodnia popełniła ten błąd przed dekadami. O ileż większym błędem byłoby powtórzenie go przez Polskę, skoro znamy doświadczenia sąsiadów.

Dążenie do zachowania spójności społecznej i sprzeciw wobec podmiany populacji są postawami pożądanymi, świadczącymi o zdrowych odruchach wspólnoty.

Bibliografia

1. W. Skalik, *Interpelacja nr 10530 w sprawie liczby wydanych kart pobytu czasowego z uwzględnieniem narodowości*, 24.06.2025, https://politoskop.pl/interpelacja/10530 [dostęp: 15.10.2026].

2. *Kolumbijczycy już przed Gruzinami*, „Dziennik Gazeta Prawna" 2026, nr 154, 11.08.2026, https://www.inforlex.pl/czasopisma/l02/2026/154/tresc%2CFOB0000000000007637734%2CKolumbijczycy-juz-przed-Gruzinami.html [dostęp: 16.10.2026].

3. World Bank, *People practicing open defecation (% of population) – India*, https://data.worldbank.org/indicator/SH.STA.ODFC.ZS?locations=IN [dostęp: 17.10.2026].

4. Dataful, *NCRB – Murder: Year and Motive wise Number of Murder Cases Committed in India*,

https://dataful.in/datasets/22516/ [dostęp: 15.10.2026].

5. H. Khan, *To 'control' and bring back estranged wife, Rajasthan man 'sacrifices' 6-yr-old nephew*, „The Indian Express", 23.07.2025, https://indianexpress.com/article/india/rajasthan-man-sacrifices-nephew-control-wife-10143842/ [dostęp: 15.10.2026].

6. Express News Service, *Man in Gujarat's Chhota Udepur kills 4-yr-old neighbour in 'human sacrifice' case, held*, „The Indian Express", 15.03.2025, https://indianexpress.com/article/cities/ahmedabad/gujarat-chhota-udepur-4-yr-old-neighbour-human-sacrifice-9879960/ [dostęp: 15.10.2026].

7. OECD, *Trends and evaluation of agricultural policy in India*, [w:] *Agricultural Policies in India*, OECD Publishing, Paris 2018, https://www.oecd.org/en/publications/agricultural-policies-in-india_9789264302334-en/full-report/component-6.html [dostęp: 15.10.2026].

8. D. Coffey, A. Gupta, P. Hathi, D. Spears, N. Srivastav, S. Vyas, *Understanding Open Defecation in Rural India: Untouchability, Pollution, and Latrine Pits*, „Economic and Political Weekly" 2017, t. 52, nr 1, s. 59–66, https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC10798809/ [dostęp: 16.10.2026].

9. Human Rights Watch, *Cleaning Human Waste: "Manual Scavenging," Caste, and Discrimination in India*, 25.08.2014, https://www.hrw.org/report/2014/08/25/cleaning-human-waste/manual-scavenging-caste-and-discrimination-india [dostęp: 16.10.2026].

10. *Department of Drinking Water and Sanitation, Government of India*, Swachh Bharat Mission (Grameen) – About Us, https://swachhbharatmission.ddws.gov.in/about-us [dostęp: 15.10.2026].

11. K. Kaźmierczak, *Berlin będzie czerwony. Wybory wygrała radykalna Lewica*, Kresy.pl, 21.09.2026, https://kresy.pl/wydarzenia/berlin-bedzie-czerwony-wybory-wygrala-radykalna-lewica/ [dostęp: 17.10.2026].

12. Statista, *Number of acid attack cases reported across India from 2018 to 2024*, https://www.statista.com/statistics/1103056/india-acid-attack-cases/ [dostęp: 15.10.2026].

13. V. Joseph, N. Biswas, T. Miittal, Varna, *Each crime, year by year, India*, Women on Record, https://www.womenonrecord.net/crimes/ [dostęp: 15.10.2026].

14. Human Rights Watch, *World Report 2026: India*, 2026, https://www.hrw.org/world-report/2026/country-chapters/india [dostęp: 16.10.2026].

15. Reuters, *Indian doctors warn against cow dung as COVID cure*, „Euronews", 11.05.2021, https://www.euronews.com/2021/05/11/us-health-coronavirus-india-cows [dostęp: 15.10.2026].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=lt3byclbgYU

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/hindusi-nie-uratuja-polski-falszywa-narracja-o-dobrej-imigracji/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć